Nr. 283. Kraków, Czwartek 4 Lipca 1918 Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką pocz.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz.	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Stepana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupcyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: we Lwowie Biuro dzienników A. Fuchsteh, ulica Karola Ludwika l. 23. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szczytnik. — W Tarnowie M. Bockrech. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu).— R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itpd.) przyjmuje się tanmo 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O ustąpienie dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»Fremden-Blatt« donosi:

Stronnictwo niemiecko-narodowe odbyło wczoraj posiedzenie, na którem wybitni członkowie stronnictwa stwierdzili, że **stanowisko dra Seidlera jest obecnie wprost niemożliwe.** — Niemcy starać się powinni o zachowanie dotychczasowego kursu politycznego w państwie, nie powinni jednakże trwać uporczywie przy osobie dra Seidlera.

W artykule wstępnym wywodzi »Fremden-Blatt«, że polityka dra Seidlera załamała się, że jeżeli dr Seidler padnie, to nie padnie jako szermierz niemieckości, której nie zawsze bronił, **padnie raczej z tego powodu, że brak mu zdolności do kierowania sterem państwa w tych ciężkich czasach.**

Apel do Polaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»Zeit« pisze w artykule wstępnym:

Polacy zwracają się przeciw dr. Seidlerowi z tego powodu, że przyrzekać miał posłom ukraińskim, iż na wypadek połączenia Galicyi z Królestwem Polskiem przyłączona będzie do Polski tylko Galicya zachodnia bez wschodniej. Wynika z tego, że Polacy żądać będą od każdego rządu uznania niepodzielności Galicyi tudzież połączenia całej Galicyi z Królestwem Polskiem. W tym kierunku uwzględnić jednak należy fakta następujące:

W Niemczech panuje prąd silny przeciw planowi austro-polskiemu, w Austryi poważne czynniki polityczne problemu tego należycie jeszcze nie zbadały. **Za planem austro-polskim oświadczyły się tylko Węgry,** żądając jednak kompensaty przez przyłączenie Bośni do Węgier. Sprawa nie jest tedy jeszcze dostatecznie dojrzała.

Zrozumieć można, że Polakom ważna ta sprawa narodowa leży na sercu, Polacy zrozumieć jednak również powinni, że Niemcy i Austro-Węgry rozpoczęły wojnę dla innych zupełnie, swoich własnych celów żywotnych, a nie tylko w interesie Polski. Polacy, którzy pięć ćwiartych stulecia czekali na spełnienie swoich ideałów narodowych, powinni uzbroić się w cierpliwość i przeczekać jeszcze kilka miesięcy, aż w międzyczasie sprawa dojrzeje.

Uchwały Związku czeskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Związek czeski odbył wczoraj posiedzenie plenarne pod przewodnictwem posła Stanka.

Uchwalono polecić prezydyum, by porozumiało się ze Słowianami południowymi i innemi stronnictwami opozycyjnemi w sprawie **wspólnej taktyki w parlamencie.**

Uchwalono dalej **protest przeciw prześladowaniom ludności narodu czeskiego.** Stwierdzono, że w Pradze zawiesiły władze w czasie wojny pięć dzienników, a obecnie zakazują zgromadzeń a nawet wieców stronnictw. Świadczy to, że odnośne czynniki uniemożliwić chcą narodowi czeskiemu dalszy rozwój polityczny.

Związek protestuje również stanowczo przeciw internowaniu niewygodnych politycznie osób oraz przeciw postępowaniu władz wobec robotników w przedsiębiorstwach, pozostających pod kontrolą wojska.

Związek wzywa wkońcu naród czeski do zaniechania wszelkich sporów wewnętrznych.

Dementowana akcya hr. Czernina.

Wiedeń, 4 lipca.

»Oesterr. Morgenztg.« donosi:

W kuluarach parlamentu audyencya hr. Czernina u cesarza jest żywo omawiana. Obiega pogłoska, że **hr. Czernin wypowiedział gotowość do rokowania z Polakami,** ażeby ich skłonić przynajmniej do uchwalenia prowizoryum budżetowego.

Hr. Czernin miał także podjąć się misyi nawiązania rokowań pomiędzy Polakami a Ukraińcami, a to na zasadzie niepodzielności Galicyi.

Jak wiadomo, hr. Burian nie chciał dać żądanego przez Polaków oświadczenia w sprawie Galicyi. Koła polityczne mówią, że **hr. Czernin wróci znowu do czynnej polityki** i ma zostać ambasadorem w Konstantynopolu.

Rokowania w Salzburgu.

Berlin, 4 lipca.

Z powodu rozpoczynających się rokowań w Salzburgu o pogłębienie gospodarczego sojuszu pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami, pisze »Nationalzeitung«:

Austryacki parlament nie mógł dotąd zająć stanowiska wobec konferencyi w Salzburgu. Byłoby pożądanem, ażeby już dzisiaj miarodajne czynniki stwierdziły, że na konferencyi w Salzburgu nie zostaną powzięte stanowcze postanowienia, lecz tylko będą stworzone podstawy dla przyszłych uchwał.

Fałszywe pogłoski o parze cesarskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 4 lipca.

W Sejmie na końcu posiedzenia prezydent ministrów Wekerle odpowiedział na interpelacyę, dotyczącą potępienia godnych pogłosek, rozsiewanych o parze cesarskiej i oświadczył: Powszechne oburzenie wywołały krążące od pewnego czasu pogłoski, które pomimo prostoty, bezpretensyonalności i pełnej oddania się pracy naszego dostojnego władcy, pomimo podziwienia godnego, stanowiącego przykład pożycia familijnego, czystość tego prywatnego pożycia usiłują wszelkiego rodzaju oszczerstwami zaciemnić.

Do punktu kulminacyjnego dochodzi to oburzenie, jeżeli tej parze cesarskiej, która ku radości nas wszystkich w swoich uczuciach jednoczyła się z naszemi uczuciami, imputuje się stanowisko, skierowane przeciw interesom państwa, a zwłaszcza podejrzywa się stanowisko dostojnej królowej.

Chodzi tu o usiłowanie koalicyi, aby przez takie pogłoski wywołać zamieszanie i nieufność i aby rozluźnić węzły czci i miłości, jakie nas wszystkich łączą z dostojnym królem i dostojną królową.

Jest może zbytecznem wspomnieć, że wszystkie te baśnie są skłamane i nieprawdziwe. Cała ludność jest tak serdecznie oddana parze cesarskiej, że owe pogłoski w żadnych kołach nie mogłyby znaleźć wiary. Rozszerzających pogłoski wyśledzi się i będą odpowiednio ukarani.

Prezydent ministrów podnosi z uznaniem, że dzienniki przyczyniają się do tego, iż publiczność ze wstrętem odwraca się od tych zbrodniczych plotek i że przyczyniają się do tego, iż coraz bardziej pogłębiają cześć i miłość dla króla i królowej, jaka w nas wszystkich żyje nieosłabiona.

Odpowiedź na interpelacyę przyjęła cała Izba długotrwałymi oklaskami i okrzykami: Niech żyje król! Niech żyje królowa!

Czecho-Słowacy a bolszewicy.

Sztokholm, 4 lipca.

Według wiadomości z Finlandyi, naczelny wódz armii czesko-słowackiej Misenikow dostał się w bitwie pod Samarą do niewoli bolszewickiej.

Bolszewicy rozstrzelali w Penzie 2.000 pojmanych Czechów, nawzajem Czesi rozstrzeliwują wszystkich czerwonych gwardzistów, wziętych do niewoli.

Wszyscy przeciw bolszewikom.

Genewa, 4 lipca.

Korespondenci dzienników włoskich, bawiący w Sztokholmie, donoszą, że należy się spodziewać bezpośredniego upadku rządów bolszewickich, o ile do tej chwili już to nie nastąpiło. Oprócz klęski głodowej, która doszła do straszliwych rozmiarów, podkopuje system terorystyczny ich stanowisko, do czego przyczynia się jeszcze wzmożona agitacya koalicyi, powodzenie wojsk czesko-słowackich i silny ruch monarchistyczny. Ostatnio zwrócili się oprócz kadetów również socyalni rewolucyoniści do koalicyi z prośbą o zbrojną interwencyę. — Tłómaczą oni, że rozchodzi się koalicyi tylko o wznowienie frontu przeciwko Niemcom i że żadne z mocarstw koalicyjnych nie ma zamiaru podjąć czegoś na niekorzyść Rosyi z pobudek egoistycznych. Przedstawiciele rosyjskich socyalnych rewolucyonistów w Sztokholmie zwrócili się telegraficznie do londyńskiego kongresu robotniczego z prośbą o pomoc przeciw rządom bolszewickim, które doprowadziły Rosyę do zupełnej zguby.

Niemcy a Finlandya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 4 lipca.

»Berlingske Tidende« donoszą:

Senat w Helsingforsie poczynił kroki, aby majątki finlandzkie, zajęte w Niemczech z początkiem wojny, zostały wypłacone. W lutym z Niemiec wydano 8 milionów marek, pozostaje jeszcze 21 milionów. Transakcya ta ma dla Finlandyi wielkie gospodarcze znaczenie, gdyż przez nią kraj wejdzie w posiadanie niemieckiej waluty, która znajdzie szerokie zastosowanie w handlu zamiennym z Niemcami.

Cele wojenne koalicyi.

(Telefonem).

Berlin, 4 lipca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Rotterdamu:

»Temps« donosi:

Komisya dla spraw zagranicznych uchwaliła 9 głosami przeciw 5 zwrócić się do rządu z prośbą o uzyskanie u wszystkich państw koalicyi, by w przeciągu przyszłego miesiąca wymieniły cele wojenne i pokojowe.

W zastępstwie Clemenceau przemówił minister skarbu Klotz, który oświadczył, że **Francya trwa przy swych celach wojennych i pokojowych, które wymieniła w roku 1914.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 4 lipca.

Centr. organ robotników francuskich »Bataille« ogłasza pismo ogóln. związku robotniczego do reprezentacyi ludów, w którem domaga się podania celów wojennych i ogólnych warunków pokojowych, jakoteż by cały naród wykonywał ścisłą kontrolę nad biegiem wypadków, by nie uszła uwadze możliwość sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Termin ofenzywy francuskiej.

Zurych, 4 lipca.

»Zürcher Morgenzeitung« sądzi, że oświadczenie generała Focha, jakoby przed przybyciem posiłków amerykańskich ofenzywa angielsko-francuska była niemożliwa, jest tylko manewrem, mającym uśpić czujność Niemców. — Jest już rzeczą pewną, **że koalicya ma zamiar podjąć na zachodzie ofenzywę.**

Przygotowania wojenne koalicyi na wybrzeżu Murmańskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 4 lipca.

»Svenska Dagbladet« dowiaduje się z Helsingforsu:

Pewien uczony, który powrócił z ekspedycyi gospodarczej w Rosyi północnej, opowiada o przygotowaniach wojennych ententy na wybrzeżu Murmańskiem. W portach murmańskich znajdują się 2 angielskie i 2 francuskie okręty wojenne, w zatoce Peczenga francuski okręt wojenny. Do Kandałakszu nadszedł pociąg pancerny, wiozący Francuzów, Serbów i Rosyan. Silny ten garnizon przemienił miasto Kem w silną twierdzę. Wobec regularnych dowozów z Anglii, jest dość środków żywności.

Po pierwszem głosowaniu.

Pod tym tytułem pisze warszawski korespondent »Dziennika Narodowego« z powodu wyniku głosowania na drugiem posiedzeniu Rady Stanu:

Głosowanie, pierwsze polityczne głosowanie w naszej Izbie, miało znaczenie zasadnicze. P. Steczkowski oświadczył kategorycznie, że formuły przejścia koła międzypartyjnego, które krępuje rząd w jego działalności politycznej, nie może zaakceptować. To oświadczenie prezydenta ministrów podniosło temperaturę. Wynik głosowania był poniekąd kwestyą zaufania, a wypadł bardzo pomyślnie dla rządu. Formuła wirylistów, odpowiadająca intencyom i kierunkowi polityki rządowej, otrzymała 52 głosy, przy 36 — przeciw. Głosowanie to, pierwsze w doniosłej sprawie, dowiodło, że Izba nasza, aczkolwiek politycznie jeszcze nie całkowicie różniczkowana, w tych sprawach będzie podporą rządu w jego niezwykle trudnej pracy. Koło Międzypartyjne, którego organ naczelny z takim tryumfem publikował światu zwycięstwo ich kierunku, jakoś niebardzo przoduje w Radzie Stanu. Łącznie ze zdecydowanymi aktywistami głosują ci wszyscy, którzy dla popierania pracy w kierunku »konieczności państwowych« do Rady Stanu weszli. Pierwsze głosowanie wyżłobiło poniekąd drogę. Dalsze posiedzenie było tego dobitnym przykładem.

Kombinacye polityczne.

P. t. »Przyszłość Polski«, zamieszcza »Reichspost« artykuł »ze specyalnej strony«, który traktuje o kilku kwestyach, związanych ściśle z austro-polskiem rozwiązaniem sprawy polskiej. Autor stwierdza najpierw, że Węgry za warunek austro-polskiego rozwiązania postawiłyby chcieli połączenie Dalmacyi, Chorwacyi i Bośni z Węgrami w formie osobnego »banatu«. Dalej przypomina artykuł niemieckiego posła Naumanna p. t. »Polacy w środkowej Europie«, zamieszczony niedawno w jednem z pism wiedeńskich i uważa ten artykuł za dowód, iż Niemcy, jeżeli się godzą na austro-polskie rozwiązanie, to znaczy połączenie Królestwa kongresowego z Galicyą, to tylko dlatego, żeby zastrzegłszy sobie wpływ gospodarczy na Polskę, rozszerzyć ten wpływ także na Galicyę. — Niemcy — pisze »specyalna strona« — bardzo zręcznie wysuwają Polskę, ale Polacy mniej zręcznie postępują dając się wysuwać w interesie Niemców. W przyszłości polityka gospodarcza bloku centralnego będzie głównie polityką nie celową, lecz komunikacyjną. Otóż jedna z największych geograficznych, a przez to i komunikacyjnych korzyści Austryi wobec Węgier było dotychczas, że Przedlitawia swoimi krajami niejako obejmowała Węgry. Dziś siła ekonomiczna Węgier coraz bardziej rośnie i Austrya, nie mogąc pozwolić Węgrom na usunięcie się z pod swego wpływu ekonomicznego, musi dążyć przynajmniej do dalszego opanowania Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi przynajmniej pod względem komunikacyjnym. Inaczej zakwestyonowaną byłaby wspólność banku i waluty i wogóle byt monarchii byłby zagrożonym. Autor poleca tedy reprezentantom Austryi, aby przy rozpoczynającej się w piątek w Salzburgu konferencyi sojuszowej austryacko-niemieckiej, mieli te rzeczy na uwadze.

Dalej, w sposób dość niejasny, wyłuszcza on obecne specyalne zadania Niemców austryackich: nie wypierając się dynastycznej wierności, dążą oni do nowych tworów, które upraszczą zadanie. Wielu z Niemców w Rzeszy nie rozumie Niemców austryackich, pragnących utrzymać monarchię. Niemcy z Rzeszy niemieckiej, **c h c ą c y z a p o m o c ą k w e s t y i p o l s k i e j r o z b i ć A u s t r y ę,** kierują się tylko widokiem korzyści gospodarczych, nie wielkiemi ideami politycznemi. Niemcy w Austryi muszą więc objaśnić swych rodaków z Rzeszy.

»Nie ma wątpliwości — kończy autor, że nas posłuchają, jeżeli będziemy mówili jasno, jaśniej niż się podoba ministrom«.

* * *

Symptomem chaosu, jaki panuje w głowach niemieckich co do sposobów rozwiązania kwestyi polskiej, jest podany przez »München Augsburger Abendztg.« projekt składający się z 10 następujących punktów:

1) Granice Polski oznaczy najwyższe kierownictwo wojska niemieckiego mając na względzie wojskowe zabezpieczenie Niemiec. Rząd i parlament mogą jednak także objawić co do tego swoje zdanie (tylko zdanie).

2) Wojsko polskie może liczyć tylko 90.000 ludzi; powiększanie wojska ponad tę liczbę uchodzi za »casus belli«.

3) Królestwo Polskie musi na lat 30 dać Niemcom, Austro-Węgrom, Bułgaryi i Turcyi korzyści handlowo-polityczne i gospodarcze, większe niż korzyści wypływające z tak zwanego największego uprzywilejowania.

4) Niemiecka marka państwowa musi w Polsce przez 50 lat mieć stały kurs, niezależny od wahań walutowych.

5) W Polsce musi zapanować równouprawnienie wyznań, tak żeby żadne wyznanie nie było przeszkodą do objęcia służby państwowej i wszelkiej innej.

6) Musi panować wolność stowarzyszeń, prasy i słowa, tak, żeby w Polsce mogły wychodzić także pisma niemieckie, austro-węgierskie, bułgarskie i tureckie (sic!)

7) We wszystkich miastach i miejscowościach, gdzie się znajduje więcej niż 10 dzieci rodzin niemieckich, musi się założyć szkoły z niemieckiemi siłami nauczycielskiemi.

8) Niemcy, Austryacy, Węgrzy, Bułgarzy i Turcy, zamieszkali w Polsce, podlegają przedewszystkiem sądownictwu swoich konsulatów i tylko za ich pozwoleniem mogą być sądzeni przez sądy polskie.

9) Królestwo Polskie musi być królestwem elekcyjnem, według tradycyi polskiej historyi. Według tych samych tradycyj ma posiadać parlament w składzie o ile możności takim samym, jak dawny sejm polski.

10. Wszystkie te postanowienia mają być wcielone do konstytucyi polskiej, a usunięte być mogą tylko za zezwoleniem państw czwórprzymierza.

Takiemi pobożnemi kombinacyami bawią się dziś Niemcy, gdy zaczął się okres państwotwórczy. Każdy tak myśli sobie: może jaki dyplomata podchwyci jego ideę!

Proces legionistów w Marmares Sziget.

(Sprawozdanie własne „N. Ref.")

Marmaros Sziget, 1 lipca.

Wypadki ostatnich dni a zwłaszcza konflikt obrony z kierownikiem rozprawy, spowodowały obronę do zgłoszenia całego szeregu wniosków i oświadczeń na rozprawie dnia 26 czerwca b. r. Sala sądowa przybrała znowu wygląd niecodzienny, gdyż na wniosek obrony wobec zapowiedzianych wniosków zarządził kap. Bartak wezwanie wszystkich oskarżonych, a to pomimo sprzeciwu ze strony prokuratora dra Ustyanowicza.

Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrony, wychodząc z założenia, że obecność tych oskarżonych, którzy dotąd nie zostali przesłuchani, utrudnia w wysokim stopniu dochodzenie prawdy materyalnej, a oskarżonym ułatwia obronę. Prokurator powołuje się przytem na zarządzenie kap. Bartaka, który po doświadczeniach kilku pierwszych dni rozprawy zarządził wydalenie z sali rozpraw wszystkich oskarżonych z wyjątkiem tych, którzy już zostali przesłuchani.

Obrona stwierdza, że zachodzi oczywiste nieporozumienie, gdyż prokurator sprzeciwia się temu, czego obrona wcale nie żąda. Wobec tego oświadczenia prokurator dr Ustyanowicz cofa swój sprzeciw. Na salę rozpraw wchodzą wszyscy oskarżeni. Bezpośrednio potem rozpoczęły się wywody obrońców, odnoszące się do całego dotychczasowego postępowania i dalszego toku procesu.

Jako pierwszy przemawiał dr L i e b e r m a n n, który zajął się prawną interpretacyą tych przepisów procedury karnej wojsk., które odnoszą się do siedziby sądu, poczem przeszedł do omówienia systemu pytań stawianych oskarżonym. Drugą część wywodów wypowiedział imieniem ławy obrońców dr O s t r o w s k i.

MOWA DRA LIEBERMANNA.

Na wstępie zgłasza obrońca formalny wniosek o przeniesienie sądu na terytoryum austryackie, a przedewszystkiem do siedziby 4. gen. Komendy armii, która, jak wiadomo, znajduje się we Lwowie. Z tekstu § 462 procedury wojskowej wynika, że siedziba sądu wojskowego ma znajdować się „p r z y" właściwej komendzie. Wynika to również z ducha samej ustawy. Obrońca podkreśla z naciskiem, że zamiary ustawodawcy są mu aż nadto dobrze znane, a to nietylko na podstawie długoletniej praktyki, ale przedewszystkiem ze względu na to, że sam brał czynny udział przy opracowaniu wojskowej ustawy procesowej. Wbrew wyraźnemu przepisowi ustawy przerzucono sąd polowy na terytoryum „gościnnej" ziemi węgierskiej. Czyżby w ten sposób usiłowano pozbawić oskarżonych obrony w ojczystym języku? Obrońca przypuszcza, że ten moment nie wchodził a raczej nie powinien był wchodzić w rachubę. Jakież zatem były powody wyznaczenia rozprawy w Marmaros Sziget i wywołania w ten sposób w y j ą t k o w y c h zarządzeń, wobec których nietylko obrona, ale także sam sąd polowy okazał się dotąd bezsilnym. Mimo najlepszej woli, okazanej przez przewodniczącego gen. Retticha, mimo protestów obrony i telegraficznego zawiadomienia przesłanego przez IV. gen. Komendę na ręce trybunału w odpowiedzi na zażalenie obrony, dotychczasowy stan nie uległ niestety żadnej zmianie.

Kap. B a r t a k przerywa obrońcy i wzywa dra Liebermanna, ażeby nie zbaczał od właściwego tematu i uzasadnienia wniosku.

Dr. L i e b e r m a n n zastrzega się przeciw niedopuszczalnemu przerywaniu wywodów i ukrócaniu praw obrony. Jest zdania, że tylko na terytoryum austr. sąd może być panem sytuacyi, tylko tam może rozporządzać należytą egzekutywą dla swoich uchwał i zarządzeń. Wobec tego wniosek o przeniesienie sądu uważa za uzasadniony.

Z kolei przechodzi obrońca do złożenia o ś w i a d c z e n i a, że oskarżeni, wskutek wyraźnego pouczenia swoich obrońców, będą na przyszłość odmawiać odpowiedzi na pytania odnoszące się **nie do faktów, ale do myśli,** jak to w ostatnich czasach było na porządku dziennym.

„Wysoki Sądzie! Przybyliśmy tu z różdżką pokoju, pełni najlepszych chęci i woli, z gorącem postanowieniem utrzymania rozprawy na wysokim poziomie. Pomni, że nam naród powierzył obronę polskiego żołnierza i jego honoru, postanowiliśmy nie reagować na wiele nieprawidłowości. Nie nasza wina, że najlepsze chęci i zamiary rozbiły się o przeszkody, które stanęły na naszej drodze wbrew naszym oczekiwaniom, wbrew wyraźnym przepisom ustawy".

Sprawa pytań stawianych oskarżonym jest istotnie zasadniczą. Wedle przepisu ustawy pytania te nie mogą być niejasne, niezrozumiałe i podchwytliwe. Obrona daleką jest od zamiaru krytykowania tego systemu pytań, jaki w ostatnich czasach widocznie się ustalił. Mimo to obowiązek i prawo obrońcy zmusza nas do określenia naszego stanowiska wobec systemu pytań i pouczenia oskarżonych, jakie mają zająć stanowisko wobec sądu. Byliśmy świadkami, że oskarżony stawał niejednokrotnie wobec pytań, co o pewnej sprawie myślał, co myśli, co myśleli jego koledzy i komendanci. Po tylu przejściach i upływie tak długiego czasu nic dziwnego, że oskarżeni nie mogą nieraz znaleźć odpowiedzi na tego rodzaju pytania. A jeżeli odpowiadają, usiłując obecne myśli związać z tem, co było wówczas w nocy 15 lutego b. r., wytwarza się długa i nużąca dyskusya, padają uwagi, które nietylko nie mogą przyczynić się do wyjaśnienia prawdy, ale przeciwnie wytwarzają zamieszanie. Ażeby raz ostatecznie zapewnić normalny tok rozprawy, udzieliła obrona wszystkim oskarżonym wspomnianego na wstępie pouczenia i przyjmuje za to pełną odpowiedzialność.

Obrońca prosi o przyjęcie tego oświadczenia do wiadomości.

Niewolny robotnik polski.

Krzyżujące się w Niemczech poglądy na sprawy polskie ilustruje dokładnie położenie naszego wychodźcy zarobkowego, pochodzącego z Królestwa Polskiego. W tym względzie »ordre« i »contreordre« — jak to stwierdzają bezpośrednio zainteresowane niemieckie sfery rolnicze — zataczają się z jednego krańca na drugi bez planu i przewodniej myśli.

Wiadomo, iż z wybuchem wojny przytrzymano w Niemczech polskich obieżysasów, jako jeńców cywilnych, zmuszając ich do dalszego przebywania na folwarkach, na które swego czasu dobrowolnie się zgodzili. Proklamacya 5 listopada nie zmieniła w niczem sytuacyi. Sezonowca polskiego traktuje się nadal jako robotnika niewolnego »(unfreier Arbeiter«), któremu nie przysługuje prawo swobodnego wyboru i rodzaju pracy nawet w obrębie Niemiec. O powrocie do kraju nawet mowy niema.

Drastycznie dolę polskiej nędzy oświetla niedawne, bo z marca pochodzące rozporządzenie, odnoszące się do ubezpieczenia polskiego wychodźcy zarobkowego od nieszczęśliwych wypadków. W czasach normalnych robotnik nasz obowiązkowo takiemu ubezpieczeniu podlegał, a koszta ponosił pracodawca. Po wybuchu wojny zniósł naczelny Urząd ubezpieczeniowy Rzeszy ten obowiązek, motywując swe zdanie przejściem robotnika polskiego pod władzę organów wojskowych. Tensam urząd jednakże po utworzeniu Królestwa Polskiego przywrócił rozporządzeniem z 2 grudnia 1916 roku prawo ubezpieczenia polskiego wychodźcy sezonowego. — Orzeczenie to potwierdziła w dalszej czynności Rada związkowa Rzeszy dnia 2 listopada 1917 r., wywodząc, że wprawdzie »poddani państw nieprzyjacielskich, znajdujący się na terytoryum Niemiec od początku wojny, ograniczeni są, jako tacy, w swej wolności osobistej i zaliczają się do kategoryi osób niewolnych, podlegających zarządzeniom władz administracyjnych, a stąd nie stosuje się do nich obowiązek ubezpieczenia

od wypadków«, że jednak tą interpretacyą nie obejmuje się poddanych Królestwa Polskiego.

W poprzek temu dekretowi stanął wyrok senatu orzekającego Urzędu ubezpieczeniowego Rzeszy, który orzeczeniem z 15 marca 1918 roku wyraził wręcz odmienne zapatrywanie, gdyż — jak stwierdza — akt z 5 listopada 1916 roku nie wniósł istotnej zmiany w położenie polskiego wychodźcy. Pozostaje on nadal pod władzą przepisów wojskowych, krępujących jego wolność osobistą; przepisów tych nie zniesiono dotąd ani nie złagodzono tak, że niewola (»Unfreiheit«) polskiego robotnika istnieje w dalszym ciągu. Wobec tego więc nie można interpretacyi Rady związkowej zastosować do robotnika polskiego, który jako osoba niewolna nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Oto objektywne przedstawienie rzeczy. Robotników polskich przebywa w Niemczech 700 tysięcy, z czego połowa przypada na owych sezonowych przedwojennych murzynów, którzy pobierają prócz marnego wiktu po 60 fenigów dziennie. Do kościoła, na pocztę lub do lekarza nie mogą się ruszyć bez specyalnego pozwolenia władz miejscowych, ażeby zaś i do nich się udać, muszą znów mieć osobną przepustkę. O zmianie służby, o poprawie bytu niema w tych warunkach mowy. Niema też mowy i o tem, by polski sezonowiec mógł jakiekolwiek oszczędności odsyłać do domu, a więc urzeczywistnić ten cel, który go przedewszystkiem pchnął na zarobkową wędrówkę.

Subskrybujmy na ósmą pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 4 lipca.

ODBUDOWA DRÓG KRAJOWYCH I GMINNYCH. Na dzisiejszej konferencyi międzyministeryalnej w Krzysztoforach w sprawie odbudowy Galicyi obradowano szczegółowo nad kwestyą odbudowy zniszczonych wojną dróg krajowych i gminnych. Imieniem Wydziału krajowego przemawiał w tej sprawie poseł Aleks. Dąmbski. Uchwalono ostatecznie rozszerzyć działalność Centrali także na odbudowę powyższych dróg. Uchwała ta jest dla interesów kraju niezmiernie ważną.

Dzisiaj po południu odbędzie się ostatnie posiedzenie członków tej konferencyi. Na posiedzeniu tem zostaną uchwalone przedłożone wnioski.

OBCHÓD KU CZCI DĄBROWSKIEGO. Staraniem »Straży polskiej« w Krakowie (Rynek l. 6), odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 7 w sali »Sokoła« uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci generała Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów, jako w setną rocznicę jego zgonu. Na program złożą się utwory muzyczne, odpowiednio dobrane, deklamacya, przemówienie i odczyt naukowy. Szczegóły będą wkrótce ogłoszone.

ZAKAZ WYWOZU ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI. Starostwo krakowskie, oddział kontroli towarów ogłasza: Wywóz z Galicyi wyjętych z wolnego obrotu środków żywności i przedmiotów zapotrzebowania, oraz takich artykułów, co do których obrót jest ograniczony, bez zezwolenia namiestnictwa krajowego, Urzędu gospodarczego, jest zakazny. Wszystkie przesyłki kolejowe, oraz pakunki ręczne będą ściśle kontrolowane. Każdy podróżny obowiązany jest pakunki swoje poddać kontroli. Przestrzega się publiczność przed wysyłaniem koleją ze sobą do wagonów wspomnianych artykułów bez certyfikatu na wywóz, gdyż wszystkie takie przesyłki bezwzględnie będą zajęte, a nadto wysyłający będą pociągani do jak najsurowszej odpowiedzialności.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Federowicza wspólne posiedzenie sekcyi I, II i III, oraz komisyi drogowo-kanałowej, komisyi dla spraw dz. podgórskiej i komisyi wapiennikowej, na którem uchwalono wniosek, aby wapienniki i kamieniołomy miejskie w dzielnicy XXII fabrykę cegieł i dachówek w dzielnicy XXI, fabrykę wyrobów betonowych w dzielnicy III i XI, oraz kamieniołomy wraz z przedsiębiorstwem wydobywania piasku z Wisły zorganizować w jedno przedsiębiorstwo gminne pod nazwą »Miejskie fabryki materyałów budowlanych w Krakowie«.

Zarazem uchwalono projekt statutu organizacyjnego tego przedsiębiorstwa, etatu posad i płac jego zarządu, oraz regulaminu dla ustanowić się mającej komisyi Rady miasta dla tego przedsiębiorstwa.

NOWY DODATEK DROŻYŹNIANY DLA FUNKCYONARYUSZÓW GMINNYCH. Dzisiejsza Rada miejska uchwali przedłużenie dodatków drożyźnianych, przyznanych uchwałą z dnia 21 marca b. r. na rok 1918—1919 członkom prezydyum, urzędnikom, służbie i robotnikom, oraz emerytom miejskim, następnie przyzna tym wszystkim funkcyonaryuszom jednorazowy dodatek drożyźniany w wymiarze, oznaczonym już uchwałą Rady z dnia 2 maja 1918 roku, wreszcie upoważni prezydenta miasta do wypłaty jednorazowych dodatków drożyźnianych w miarę i w czasie, jak państwo przyznawać będzie dodatki także swoim funkcyonaryuszom.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dr Klemens Bąkowski, syndyk m. Krakowa, po kilkutygodniowej chorobie, powrócił do zdrowia i objął już urzędowanie.

Z UNIWERSYTETU. W uniwersytecie Jagiellońskim odbywają się obecnie wybory dziekanów poszczególnych fakultetów. Dziekanem wydziału filozoficznego wybrany został prof. dr Klecki, medycyny prof. dr Godlewski junior (ponownie), teologicznego ks. prof. dr Kaczmarczyk. Wybór na dziekana wydziału prawniczego odbędzie się w piątek.

GERMANIZACYA KOLEI PÓŁNOCNEJ. W uzupełnieniu wiadomości o systematycznej germanizacyi kolei północnej donosimy, iż nie tylko w inspektoracie, ale i w urzędzie ruchu tej kolei w Krakowie szereg najważniejszych posad jest zajętych przez obcych urzędników. Nadto wszystkie ważniejsze posady na stacyach większych, jak w Krzeszowicach, Trzebini, Szczakowej, Granicy i Oświęcimiu również zajmowane są przez osoby, nieznające dobrze języka polskiego. System to nie jest zupełnie nowy, przeciwnie, ten stan rzeczy trwa od dawna.

W Oświęcimiu kolejarze-Niemcy rozwinęli gorliwą agitacyę za szkołą niemiecką i wnieśli podanie do dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu o założenie tej szkoły z nadmienieniem, że »Schulverein« będzie placówkę tę popierał. Sprawa zaszła już tak daleko, że gmina Brzezinka, na terenie której położony jest dworzec w Oświęcimiu, wniosła protest przeciwko tej szkole na zebraniu w dniu 30 czerwca br. Protest ten brzmi następująco:

»Zebrana Rada gminna w Brzezince sprzeciwia się zakładaniu jakichkolwiek szkół na terenie Brzezinki bez porozumienia się z Radą gminną, a tem bardziej zakładaniu szkoły niemieckiej w gminie czysto polskiej«.

Protest podpisali: naczelnik gminy Marcin Krzemień i zastępca sekretarza St. Serwański. Protest ten nadesłano do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie.

Z TOWARZYSTWA OCHRONY PIĘKNOŚCI KRAKOWA. Na posiedzeniu wydziału Towarzystwa ochrony piękności Krakowa, odbytem w ubiegły wtorek, z powodu rezygnacyi z prezesury dra S. Golińskiego, który, powołany na kierownika działu rolniczego Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach, godność tę musiał złożyć, wybrany został prezesem profesor Adolf Szyszko-Bohusz.

CENY BILETÓW W TEATRACH MIEJSKICH będą od nowego sezonu znacznie podwyższone. Zarząd miasta motywuje to podwyższenie wydatną podwyżką płac personalu teatralnego.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W RZĄDOWEM SEMINARYUM NAUCZYCIELSKIEM. W wykazie seminarzystek, które w dniu 26 czerwca zdały egzamin dojrzałości, mylnie wydrukowano nazwisko p. Iduny Huberówny.

WYDZIAŁ TOW. RYGOROZANTÓW W KRAKOWIE udzieli z funduszu stypendyjnego bł. p. dra Antoniego Schaechtera stypendyum w kwocie 200 K ubogiemu uczniowi uniwersytetu Jagiellońskiego. Podania z odpowiednimi dowodami wnosić należy do 15 lipca b. r. osobiście do rąk prezesa dra Adolfa Gumpricha, adwokata w Krakowie, ulica Grodzka l. 13, II. piętro, między godziną 3 a 4 po południu.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 16 do 22 b. m. zanotowano w miejskim Urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych wśród ludności cywilnej: płonica 10 (1 wypadek śmiertelny), błonica 2, tyfus brzuszny 3 (2 śmiertelne), czerwonka 5, choleryna 2 (1 śmiertelny), zimnica 1.

Wśród wojskowości zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych: płonica 1, błonica 1, czerwonka 9 (2 śmiertelne), jaglica 3, róża 6, zimnica 10.

ROZPORZĄDZENIE O SZYLDACH i TABLICACH SKLEPOWYCH. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada miejska obradować będzie nad projektem rozporządzenia o szyldach, tablicach firmowych, gablotkach, portalach sklepowych i t. d. Rozporządzenie to ma na celu uporządkowanie zarazy reklamowej, szpecącej zewnętrzny wygląd miasta. Odtąd według opracowanego projektu, magistrat i jego Rada artystyczna będą decydować, jakie szyldy i tablice reklamowe mogą być umieszczane. Rozporządzenie to ma zapewnić gminie także pewien dochód. Opłacie podlegać będą wszystkie szyldy, portale, tablice reklamowe, balkony i erkiery, występujące na chodnik. Opłaty są roczne i jednorazowe. Sprawa afiszów uregulowaną będzie dopiero po wojnie. Projekt rozporządzenia opracowali: radca magistratu dr Reiner i radca miejski dr Muczkowski.

TARYFA NALEŻYTOŚCI ZA CZYSZCZENIE DOŁÓW KLOACZNYCH. Dnia 30 listopada 1885 r. wydano tymczasowe przepisy i postanowienia, odnoszące się do czyszczenia dołów i kanałów w Krakowie. Według tych przepisów, wypróżnianie, oraz wywóz nieczystości kloacznych, ma gmina miasta Krakowa przez przeciąg lat trzech wykonywać bezpłatnie w tych realnościach, które opłacają podatek domowo-czynszowy. W roku 1908 Rada miasta za wywóz jednego metra sześciennego nieczystości kloacznych podwyższyła należytość z 2 K na 3 K. Upłynęło lat 10 od tego czasu, a w tym czasie wzrastająca drożyzna podniosła koszta wywozu nieczystości kloacznych do ogromnej sumy. Dlatego też sprawa ta będzie ostatecznie zreformowaną, a to już na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta.

OSZUSTKA. Z kancelaryi Tow Sztuk pięknych zawiadamiają, że od dni kilku grasuje w Krakowie jakaś przyzwoicie ubrana dama, która przedstawia się w domach inteligencyi krakowskiej jako artystka-malarka Rychter-Janowska i oświadczając, że jest w chwilowej potrzebie, wyłudza od łatwowiernych pożyczki. Między innymi oszustka owa zgłosiła się do profesora uniw. dra B., który uwiadomił o tem kancelaryę Tow. sztuk pięknych.

Ponieważ artystka p. Bronisława Rychter-Janowska nieobecna była w Krakowie, gdyż bawiła przez kilka ostatnich tygodni na kuracyi w Trenczynie, oszustka owa dowiedziawszy się o tem, skorzystała z popularnego nazwiska cenionej malarki i na jej rachunek uprawiała szantaż. Policya jest podobno na tropie pomysłowej damy.

PLAGA WŁAMAŃ. Wczoraj w południe niewykryci jeszcze bandyci włamali się do mieszkania p. Jana Bizanca przy ulicy Dunajewskiego l. 4 i skradli tam zapasy bielizny, oraz biżuteryi, wartości kilkunastu tysięcy koron. Najbardziej poszkodowaną jest kierowniczka kawiarni na plantach, p. Stefania Duy, której skradziono wyprawę, wartości 10.000 koron. Bandyci ulotnili się z łupem w niewiadomym kierunku. Za wykrycie sprawców wyznaczono znaczne wynagrodzenie.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW. Przed dwoma tygodniami napadło 4-ech zamaskowanych bandytów na rodzinę handlarza skór Alstera w Łapanowie i zrabowali gotówkę i biżuteryę wartości 60 tysięcy koron. Bandyci strzelając poranili ciężko Alstera i jego żonę, dokonali rabunku, poczem uciekli. Policya krakowska rozpoczęła dochodzenia i aresztowała wszystkich bandytów, biorących udział w napadzie. Dochodzenia prowadzili inspektorowie Schimsheimer i Dmytryszyn. Do szajki bandytów należeli: 24-letni Jan Antolak z Raby wyżnej, szewc i dezerter wojskowy, 30-letni Stefan Kwarciak false Koltun, szewc z Krakowa, 17-letni Władysław Kolosetty szewc i 16-letni Ludwik Gibek, obaj z Krakowa. Przy rewizyi w mieszkaniach aresztowanych znaleziono 2 brauningi, 1 rewolwer, duży złoty starożytny łańcuch, 3 złote łańcuszki do zegarków, parę złotych kolczyków, 2 złote damskie zegarki, 1 zegarek srebrny jednokopertowy, a nadto 2 srebrne łyżeczki do kawy, wreszcie trochę gotówki. Stwierdzono, że bandyci zrabowane pieniądze przetrwonili w towarzystwie wesołych dziewcząt. Dalsze dochodzenia w toku.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciwko 18-letniemu Bol. Galuszce, który włamał się 2-krotnie do mieszkania pp. Stefana Bronikowskiego i Ad. Gorczyńskiego przy ulicy Studenckiej i skradł mnóstwo przedmiotów znacznej wartości. Galuszkę przy drugiem włamaniu przychwycili są ludzi na gorącym uczynku. Jestto zawodowy włamywacz, karany już dwa razy sądownie za zbrodnie kradzieży. Przewodniczy radca Rutowski, oskarża prokurator dr Stepor, broni adw. dr Rappaport.

Jestto ostatnia rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie w obecnej kadencyi.

Z kraju.

ZARZĄD DÓBR KOZY prosi nas o zamieszczenie, że właściciel dóbr Kozy, p. bar. Czecz majątku swego Kozy nikomu nie sprzedał i nigdy zamiaru sprzedaży nie miał, zaś część folwarku, położonego w Hałcnowie, oddał Bankowi ziemskiemu dla Galicyi Śląska i Bukowiny w Łańcucie do parcelacyi.

KRYNICA, 1 lipca. (Koresp. »Nowej Reformy«). W roku bieżącym sezon kąpielowy w Krynicy, mimo wyłączenia tego zdrojowiska przez rząd z aprowizacyi rządowej, dość pomyślnie się rozwija, dzięki energii władz miejscowych, obywateli krynickich, a najwięcej przeszło stuletniemu istnieniu zdrojowiska, które zyskało trwałą opinię przez swoją skuteczność leczniczą u kuracyuszów. Zdrojowisko Krynica po czterech latach wojny i stosunkach nienormalnych, jakie z tego powodu się wytworzyły, zaczyna się znowu ożywiać, gdyż na sezon obecny zakontraktowano muzykę zdrojową, która pod batutą p. Schrayera, byłego dyrygenta operetki lwowskiej, od 15 czerwca b. r. grywa na deptaku i urządza koncerty w restauracyi kurhauzu.

Również gmina krynicka ukończyła pertraktacye z teatrem miejskim krakowskim, który w bieżącym sezonie wysyła do Krynicy zespół artystów, złożony z wybitnych sił teatru miejskiego imienia Słowackiego i teatru ludowego z repertoarem najnowszych utworów, a nawet na kilka przedstawień ma przybyć tu także operetka krakowska.

Wobec tego więc sezon krynicki ożywi się znacznie i będzie atrakcyą liczniejszego zjazdu kuracyuszów, którzy w ciężkich dzisiejszych czasach będą mogli choć na chwilę zapomnieć o swoich troskach domowych. (K.)

ZJAZD POCZTOWCÓW W NOWYM TARGU. Z Nowego Targu donoszą:

W dniu 29 czerwca b. r. odbył się w Nowym Targu zjazd funkcyonaryuszów pocztowych. Zjazd po nadzwyczajnie ożywionej dyskusyi i po referatach prezesa grupy galicyjskich poczmistrzów i ekspedyentów pocztowych p. Jaworskiego z Czarnego Dunajca uchwalił jednogłośnie zwrócić się do rządu, do Koła polskiego, do prezydyum dyrekcyi poczt i do władz powiatowych o wydatną pomoc, w tych tak rozpaczliwych czasach drożyzny i nędzy. Uchwalono wniosek, w którym pocztowcy domagają się podwyższenia płacy wstecz od 1 stycznia b. r. conajmniej do czterokrotnej wysokości, podwyższenia ryczałtów kancelaryjnych o 300 procent, wypłaty za nadliczbowe godziny, dalej awansu dla oficyantów pocztowych po nienagannych ośmiu latach służby od rangi poczmistrzów. Nadto uchwalono odpowiednie wnioski w sprawie przydziału opału, odzieży i skór. Polecono wkońcu wydziałowi, aby dążył jak najrychlej do zjednoczenia się wszystkich funkcyonaryuszów pocztowych w kraju w jeden silny związek, któryby wspólnie mógł bronić wyżej uchwalonych postulatów.

WIEC KOLEJARZY LWOWSKICH. Kolejarze lwowscy wszelkich rodzajów służby odbyli w sali »Sokoła II.« wielkie zgromadzenie, na którem po długich obradach, na których między innemi przyrzeczono sobie wzajemnie solidarność wszystkich rang i rodzajów kolejarzy w walce gospodarczo-aprowizacyjnej, uchwalili rezolucyę, zawierającą między innemi następujące postulaty:

»Mimo przyrzeczeń dyrekcyi kolejowej, ministerstwa kolejowego i wszystkich czynników rządowych, że zaopatrzenie kolejowców w chleb, mąkę i inne artykuły spożywcze do nowych zbiorów jest zapewnione, nie otrzymali kolejarze od 1 czerwca po dzień dzisiejszy ze strony Centrali zbożowej ani jednego wagonu mąki.

Zgromadzeni żądają od dyrekcyi zakupienia na miesiąc lipiec b. r. najmniej 40 wagonów mąki po cenach handlowych i oddania jej kolejarzom po cenach maksymalnych, a różnicę kupna ma pokryć ministerstwo kolejowe i Centrala zbożowa. Aby uniknąć w przyszłym roku głodu, żądają zgromadzeni zmagazynowania całego przydziału zboża i innych spożywczych artykułów z nowych zbiorów dla kolejarzy za cały rok, aż do przyszłych zbiorów, regularnego i pełnego przydziału cukru, tłuszczów i towarów z neutralnej zagranicy, żądają wypieku chleba we własnym zarządzie i objęcia we własny zarząd mlewa zboża. Wobec lichwiarskich cen obuwia i konfekcyi, żądają zgromadzeni stworzenia warsztatów reparacyjnych obuwia, urządzenia szwalni bielizny i ubrań dla rodzin«.

POŻEGNANIE DYREKTORA HELLERA WE LWOWIE. W poniedziałek w teatrze miejskim odbyło się ostatnie w tym sezonie przedstawienie, na którem odbyło się pożegnanie ustępującego po 12-letniem kierowaniu teatrem dyrektora Hellera. Na przedstawienie złożyły się: prolog »Strasznego dworu«, wyjątek z »Warszawianki« i na zakończenie drugi akt operetki »Polska krew«. Po odegraniu prologu »Strasznego dworu« i wyjątku z »Warszawianki«, podczas którego publiczność żegnała owacyjnie również ustępującego podobno ze sceny lwowskiej artystę Chmielińskiego, nastąpiło właściwe pożegnanie dyrektora Hellera. Na scenie zgromadził się cały personal teatralny, artyści i artystki wszystkich trzech działów: dramatu, opery i operetki, reżyserowie i kapelmistrze, chór, balet, statyści, maszyniści i służba. Gdy wszedł na scenę także dyrektor Heller, przemawiali kolejno, żegnając go w imieniu artystów, pp.: Siemaszko, Kasprowiczowa i Okoński, poczem dyr. Heller odpowiedział im krótkiem przemówieniem. Ustępującemu dyrektorowi urządzono owacyę kwiatową.

WIEC NAUCZYCIELSKI W STRYJU. Ze Stryja piszą nam:

Z inicyatywy »Ogniska« nauczycielskiego w Stryju odbył się tam dnia 23 czerwca b. r. wiec nauczycielstwa całego powiatu, na który zaproszono też przedstawicieli władz autonomicznych, instytucyj kulturalnych i politycznych, a także i sfery urzędnicze, celem zainteresowania wszystkich warstw społecznych beznadziejnem położeniem nauczycielstwa. Po referacie na temat: »Obecne położenie materyalne nauczycieli« i dyskusyi, która odsłoniła otwarte rany nauczycielstwa, uchwalono przesłać do ministerstwa oświaty, Wydziału krajowego, Rady szkolnej krajowej i t. d. rezolucye, w których żąda nauczycielstwo przyznania dodatku w takiej wysokości, aby razem z płacami równał się obecnym poborom urzędników państwowych najniższych czterech rang. Dalej domagają się zniesienia systemu miejscowo-klasowego, uwolnienia od podatku osobisto-dochodowego oraz sprawiedliwego przyznania odzieży, obuwia i świadczeń dla konsumów nauczycielskich. Z uwagi, że postulaty te dyktuje nauczycielstwu głód, nędza i rozpacz, nie powinny władze tym razem przejść nad nimi do porządku dziennego.

Z Królestwa Polskiego.

ZWALNIANIE JEŃCÓW Z KRÓLESTWA POLSKIEGO W AUSTRYI. „Kuryer warszawski" donosi: Polski komitet opieki nad jeńcami zawiadamia, że podania o zwolnienie z niewoli z Austryi są już przyjmowane. Uwzględniane są przedewszystkiem podania o powrót rolników, posiadających przynajmniej 4 morgi gruntu, oficerów i inteligentów. Wszelkich informacyj udziela biuro komitetu (ul. Mazowiecka l. 7).

POWRÓT DO WARSZAWY. Dzienniki warszawskie donoszą, że po kilkoletniej nieobecności powrócili do Warszawy: Wacław Wolski, znany poeta, dr Aleksander Sobolewski i dr Stanisław Janczurowicz.

Ze świata.

USTĄPIENIE DYREKTORA BURGTEATRU. Z Wiednia donoszą, że dyrektor Burgteatru, Milenkowicz, podał się do dymisyi.

URZĘDNICY »OEZEGU« PASKARZAMI. Policya wiedeńska aresztowała urzędników osławionego »Oezegu«: Wilhelma Herberta i Jerzego Heuera, pod zarzutem handlu łańcuszkowego ziemniakami przeznaczonymi dla szerokich kół konsumentów. Wraz z Herbertem i Heuerem aresztowano jeszcze pięciu pośredników i odbiorców, którzy na tych transakcyach zarabiali. Aresztowani sprzedawali ziemniaki wagonowo po cenach lichwiarskich.

KOMUNIKACYA POCZTOWA Z UKRAINĄ. Galicyjska dyrekcya poczt ogłasza, że można już wysyłać na Ukrainę zwykłe listy i pocztówki. Listy muszą być nadane otwarte i podlegają opłacie wedle taryfy dla obrotu światowego.

Te same przesyłki dopuszczalne są także w kierunku odwrotnym, to znaczy z Ukrainy do Austryi. W ruchu tym pośredniczyć będzie etapowy urząd pocztowy Nr 185 i krajowe poczty ukraińskie. Ze względu jednak na niezupełnie jeszcze uregulowane stosunki na tych pocztach, nie można na razie liczyć na szybki transport i doręczanie przesyłek.

COTYGODNIOWE ZBOGACANIE JĘZYKA UKRAIŃSKIEGO. „Taegliche Rundschau" w dłuższej korespondencyi z Kijowa zamieszcza taki, między innemi ustęp:

„Hetman cieszy się ogólną sympatyą. Równocześnie z budową narodowego państwa ukraińskiego postępuje tworzenie języka ukraińskiego. **Co tydzień stwarza się kilkaset nowych wyrazów ukraińskich**".

ZAMIAST GAŻY — MĄKA. Z Kijowa donoszą, iż znany rosyjski śpiewak, Szaljapin, zawarł z moskiewską operą umowę, w myśl której za każdy występ otrzyma zamiast gaży — 12 funtów rosyjskich mąki. Szczęśliwy Szaljapin!

PRZYDZIELENIE PREDEALA DO BRASSOWA. Z Budapesztu donoszą, iż w dniach najbliższych zostanie rumuńska stacya graniczna Predeal przydzielona do Brassowa.

ZAGINIONY SYN JAURES'A. Pisma szwajcarskie donoszą, iż syn zamordowanego francuskiego przywódcy socyalistycznego, Jaures'a, który służył, jako podporucznik na froncie, od miesiąca zaginął bez śladu.

MIANOWANIE. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz zamianował starszego radcę kolei państwowych inżyniera Ludwika Zagórnego-Marynowskiego zastępcą dyrektora kolei państwowych w siódmej klasie rangi urzędników państwowych, przy równoczesnem nadaniu mu tytułu radcy rządu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 lipca.

BIURO PASZ.

Wiedeń. Dzisiejsza »Wiener Ztg.« ogłosi rozporządzenie urzędu żywnościowego, przemieniające centralę pasz i biuro dla pasz pospolitych przy urzędzie wyżywienia ludności w biuro pasz przy urzędzie wyżywienia ludności. Kierownikami tego nowego biura zostali mianowani rotmistrz Józef Mayer i porucznik Józef Goll.

CHOROBA HISZPAŃSKA W NIEMCZECH.

Berlin. Jak podają dzienniki, hiszpańska choroba zwana epidemią influenzy, rozszerza się na całe państwo. Liczbę chorych w Berlinie liczą na przeszło 3.000. W Karlsruhe, Mannheim i Ludwigshafen choroba objęła przeciętnie trzecią część ludności. Choroba ma przebieg zupełnie pomyślny, poważne wypadki należą do rzadkości. Po dwóch do trzech dniach następuje u chorych widoczne polepszenie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. [illegible]